

Piotr KWIATKIEWICZ

Turcja a kwestia importu kaspijskiej ropy i gazu do Europy. Wieloaspektowy zarys problemu

STRESZCZENIE. Choć Turcja nie dysponuje własnymi potężnymi zasobami naturalnymi ropy naftowej i gazu ziemnego, trudno nie dostrzec rosnącego z roku na rok znaczenia danego państwa w światowym handlu tymi surowcami. Wynika ono z geopolitycznego położenia Turcji czyniącego z niej drugie – obok Federacji Rosyjskiej – naturalne źródło redystrybucji surowca kaspijskiego na kontynent europejski. Istotne przesłanki natury politycznej wynikające z sytuacji międzynarodowej w regionie Środkowego Wschodu kreślą niezwykle korzystne prognozy pod tym względem dla Turcji, nadając całemu procesowi niekoniunkturalnego, trwałego charakteru. Sprzyjają mu bardzo konsekwentne i pełne determinacji działania rządu w Ankarze inicjującego i czynnie angażującego się we wszelkie projekty i przedsięwzięcia sektora naftowo-gazowego, z naciskiem na ten ostatni. Nadzwyczajna aktywność, jaką wykazuje się tu turecka polityka zagraniczna, szczególnie w relacjach z państwami kaspijskimi, ma, na co wiele wskazuje, również pozaekonomiczny wymiar. Nie trudno dostrzec w niej zapędy do stosowania schematu działań Federacji Rosyjskiej, ze wszystkimi polityczno-gospodarczymi konsekwencjami, które jednakże wdrożone mogą zostać w życie dopiero po umocnieniu pozycji Turcji jako obszaru, z którego zaopatrywana jest Europa w gaz.

SŁOWA KLUCZOWE: ropa naftowa, gaz ziemny, rurociągi, Turcja, Iran, Azerbejdżan, Kazachstan, Turkmenistan, import, Europa